

Toruń, 28 sierpnia 2024 roku

Dr hab. Tomasz Kozłowski, prof. UMK

Uniwersytet Mikołaja Kopernika

Wydział Nauk Historycznych, Instytut Archeologii

Katedra Archeologii Środowiskowej i Paleoekologii Człowieka

ul. Szosa Bydgoska 44/48, 87-100 Toruń

tel. 56 611 39 70, e-mail: [kozlow@umk.pl](mailto:kozlow@umk.pl)

**Recenzja rozprawy doktorskiej autorstwa Pani mgr Moniki Dzierlińskiej pt.  
„Wykorzystanie analizy pochówków ciałałpalnych do rekonstrukcji rytuału i  
identyfikacji kulturowej na przykładzie stanowiska Brudnice, stan. 5, gm.  
Żuromin”.**

*(Praca doktorska wykonana na Wydziale Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego pod kierunkiem dr. hab. Arkadiusza Sołtyśsiaka prof. UW (promotor) oraz dr Elżbiety Jaskulskiej (promotor pomocniczy), Warszawa 2024 rok)*

Spalanie ciał zmarłych w określonych okresach historii ludzkiej cywilizacji było zjawiskiem bardzo powszechnym, a nierzadko wręcz dominującym. W niektórych kulturach było jedyną formą przygotowującą ciało zmarłego członka społeczności do dalszych rytuałów pogrzebowych. Kremacja jest procesem wysoce destrukcyjnym, w wyniku którego pozostają jedynie mniej lub bardziej przepalone i rozdrobnione fragmenty kostne. Dotyczy to również większości kulturowych artefaktów, które towarzyszyły zwłokom składanym na stosie. Niezwykle utrudnia to wszelkie analizy, których zakres determinuje tu charakter materiału pochodzącego z tzw. grobów ciałałpalnych. Przede wszystkim niezwykle trudne i ograniczone są badania antropologiczne/bioarcheologiczne, których celem jest poznanie biologicznej natury ludzi żyjących w dawnych czasach i stosujących ten obrządek pogrzebowy. Proces spalania utrudnia też poznanie konkretnych czynności, którym podlegały następnie szczątki zmarłego. Na rytuał ciałałpalenia i przygotowanie pozostałości do depozycji w ziemi nakładają się późniejsze przemiany tafonomiczne (postdepozycyjne), które często skutecznie go maskują, sprawiają, że szczegóły bywają bardzo trudno czytelny. Tym samym nasza wiedza na temat

dawnej ludności, która poddawała kremacji swoich zmarłych, w tym również na temat specyfiki tego obrządku oraz istniejących różnic międzykulturowych jest wysoce niewystarczająca.

Wybór tematu pracy należy uznać zatem za właściwy i mogący wnosić wiele nowych i interesujących informacji do naszej wiedzy (głównie archeologicznej) o sposobach i możliwościach rekonstrukcji ciepłopalnego obrządku pogrzebowego różnych kultur. Dodam też, że jakiegokolwiek analizy kości przepalonych pochodzących ze stanowisk archeologicznych z natury swej rzeczy są niezwykle trudne, a dodatkowo niezwykle pracochłonne. Dlatego grupa badaczy, która podejmuje się systematycznych i szczegółowych analiz tego typu materiałów nigdy nie była i nie jest szczególnie liczna. Tym samym należy docenić tu pewien rodzaj odwagi naukowej i determinację Pani mgr Moniki Dzierlińskiej, która podjęła się realizacji tych badań. Wymagały one z pewnością samodzielnego uzupełnienia szerokiej wiedzy z zakresu antropologii, szczegółowej anatomii człowieka – osteologii, a także zdobycia odpowiedniego doświadczenia. Bez wątplenia promotor i promotor pomocniczy mogli służyć tu fachowym wsparciem merytorycznym, co oczywiście nie jest bez znaczenia dla jakości przeprowadzonych badań i przygotowania dysertacji na odpowiednio wysokim poziomie, który będzie spełniał wymagania stawiane przez Ustawę. Wydaje się, że ta współpraca przyniosła bardzo pozytywne efekty.

Warto tu dodać, że współczesna archeologia i bioarcheologia oraz antropologia populacji dawnych niezwykle intensywnie implementuje na swój grunt bardzo zaawansowane metody fizykochemiczne, molekularne itp. Natomiast Pani mgr Dzierlińska oparła swoje badania na klasycznych metodach morfologicznych uzupełnionych przez względnie proste obserwacje i pomiary. Pokazała tym samym, że bez angażowania szczególnie drogich i bardzo skomplikowanych technik i technologii w dalszym ciągu możliwe jest z dużym powodzeniem prowadzenie efektywnych i interesujących badań naukowych, które przyczyniają się do istotnego poszerzenia naszej wiedzy o przeszłości.

Praca doktorska przekazana mi do recenzji, nie licząc tu strony tytułowej, składa się ze 145 stron. Generalnie w przypadku nauk humanistycznych, a także archeologii nie jest to szczególnie znaczna objętość. Natomiast w przypadku nauk przyrodniczych np. biologii, antropologii fizycznej, plasuje to pod tym względem pracę jako przeciętną. Nie jest to absolutnie zarzut, a jest to wręcz pochwała zwięzłości i treściwości tego tekstu, w którym nie są obecne fragmenty niepotrzebne, które nie wnoszą niczego istotnego do rozwiązywanego problemu naukowego i stanowią często jedynie swego rodzaju „ozdobniki”. Tym samym cały wywód zawarty w recenzowanej pracy doktorskiej jest zwarty, wysoko uporządkowany, zrozumiały dla czytelnika i łatwo jest podążać za tokiem myślenia Autorki. Uważam to za bardzo dużą zaletę recenzowanej dysertacji.

Cele pracy zostały sformułowane w bardzo klarowny sposób i przedstawione w rozdziale pt. „Pytania badawcze”. Zostały one postawione jasno i są to trzy konkretne punkty/pytania. Autorka dysertacji w dalszych częściach swojej pracy, analizując dane uzyskane z badań i stosując również metody statystyczne, próbuje na nie odpowiedzieć. Wnioski (rozdział zatytułowany Podsumowanie) zawarte na końcu bez wątplenia nawiązują do postawionych pytań badawczych. Niemniej ta część ma charakter zdecydowanie opisowy. Uważam, że warto było również pokusić się jednak o trzy wyodrębnione konkretne wnioski – zwięzłe odpowiedzi lub ewentualnie trzy grupy wniosków, które korespondowałyby bezpośrednio z postawionymi na początku pytaniami. Byłoby to najbardziej przejrzyste. Łatwiej byłoby też zorientować się, czy zamierzone cele pracy badawczej w pełni zostały zrealizowane.

Praca doktorska podzielona została na logiczne części – rozdziały i podrozdziały, w których w wystarczający i klarowny sposób opisano poszczególne i najważniejsze zagadnienia związane z tematem dysertacji. Autorka udowadnia tym samym, że dobrze orientuje się w tych zagadnieniach. Pani mgr Dzierlińska posługuje się również poprawnym aparatem pojęciowym i tym samym pokazuje, że jest dobrze przygotowana teoretycznie do prowadzenia tego typu badań i rozważań.

Muszę tu podkreślić, że zwraca uwagę bardzo staranne opracowanie statystyczne uzyskanych w badaniach danych. Stoi ono na dobrym poziomie. Zastosowane testy statystyczne są wystarczające i adekwatne do charakteru i struktury danych oraz stawianych w pracy celów. Tym samym Autorka zaprezentowała przygotowanie do prowadzenia tego typu badań również i od tej strony. W mojej opinii jest to bardzo ważne i warte zaznaczenia, ponieważ w pracach z zakresu nauk humanistycznych, tu również archeologii wcale nie jest to regułą. Oprócz przedstawienia wartości statystyk opisowych Autorka zastosowała do analizy danych także testy statystyczne, które bez wątplenia przekładają się na wiarygodność oraz tzw. siłę wnioskowania. Wyniki analiz statystycznych zostały zaprezentowane na czytelnych wykresach, które doskonale uzupełniają zawarte w pracy tabele.

Bardzo interesująca jest także dyskusja wyników, w której Autorka posiłkując się szeroką literaturą naukową prowadzi krytyczny dialog z rezultatami własnych badań oraz wynikami oraz wnioskami uzyskanymi przez innych badaczy. Łącznie z wcześniejszą szczegółową analizą ta komparatystyczna część pracy bezpośrednio prowadzi do wniosków zawartych w rozdziale Podsumowanie. Tym samym zrealizowane zostały cele pracy. Dysertacja stanowi zatem pewną zamkniętą całość, której granice wyznaczyły postawione na początku cele i kończące pracę konkluzje. Z pewnością struktura pracy jest przemyślana, poprawna i odpowiada układowi typowemu dla prac dyplomowych, w tym prac doktorskich.

Literatura została dobrana i wykorzystana przez Autorkę w sposób poprawny i efektywny. Lista bibliograficzna jest bogata i zdaje się prawie wyczerpywać bazę danych najważniejszych publikacji dotyczących poruszanej problematyki. Autorka zapoznała się i przytacza w swojej pracy dorobek wielu ważnych badaczy - archeologów i antropologów, w tym polskich. Tym samym uwypukla to pewien interdyscyplinarny charakter badań oraz samego opracowania monograficznego, które może zainteresować przedstawicieli różnych dyscyplin.

Mam tu jednak też kilka uwag krytycznych. Np. w bibliografii dysertacji odnajduję pracę prof. Adama Wrzoska z roku 1928 pt. *Antropologiczna metoda badania grobów ciepłalnych*, która została opublikowana w *Przeglądzie Antropologicznym*. Bezpośredniego odnośnika do tej pracy jednak nie znajduję zaś w tekście, a jedynie informację o tym podaną za prof. Judytą Gładkowską – Rzeczycką (1972). Nie jest to poprawne. Podobnie nie mogę odnaleźć w tekście pracy podanej w spisie bibliograficznym autorstwa dr. Franciszka Rożnowskiego z 1995 roku pt. *Kilka uwag o obrzędzie pogrzebowym ludności kultury pomorskiej w świetle badań antropologicznych*. Dalej na stronie 101 odnajduję wzmiankę dotyczącą przeciętnej masy przepalonych kości z grobów jamowych na cmentarzysku w Węgrowie. Nie znajduję jednak żadnego odnośnika do źródła tej informacji. Materiał z Węgrowa był opracowywany przez piszącego te słowa, a wyniki badań zostały opublikowane w roku 2013 jako autorski rozdział (aneks) w monografii pt. *Węgrowo, stan, 11. Cmentarzysko z późnego okresu rzymskiego i wczesnej fazy okresu wędrówek ludów na ziemi chełmińskiej* (str. 109 – 119). Ten tekst zwiera m.in. szczegółowe dane o masie przepalonych kości odkrytych we wszystkich badanych

grobach. Zgadza się nawet ich liczebność (recenzowana dysertacja str. 101, n=58) z liczebnością grobów dla których masę kości podałem – również 58 (Tabela 1, str. 114 – 115). Przypadek? Trudno niestety w to uwierzyć.

Na samym końcu dysertacji Autorka zawarła aneks przedstawiający szczegółowy opis wszystkich analizowanych obiektów. Przedstawiono te dane w postaci czytelnej tabeli. Umożliwia to weryfikację wielu aspektów dokonanej analizy. Na ostatniej stronie przedstawiono jeszcze kartę w oparciu o którą były kodowane dane pochodzące m.in. z bezpośrednich obserwacji przepalonych kości. Jak sądzę jest to tzw. propozycja do wykorzystania przez innych. Jest to cenne, szczególnie dla badaczy, którzy w przyszłości zechcą podjąć się podobnych badań w oparciu o tożsamy zestaw cech pragnąc rozwiązać podobne problemy. Choć dodam tu, że podobne schematy, a czasami nawet jeszcze bardziej rozbudowane i szczegółowe, zostały zaproponowane przez polskich antropologów już dawno temu. Niestety żaden z nich nie przyjął się jako swego rodzaju jedyny standard opisu kostnego materiału ciała palnego.

Praca jest napisana poprawnym językiem. Widać tu staranność z jaką Autorka przygotowała ostateczną wersję swojej rozprawy. Poważniejszych błędów językowych i edytorskich w pracy nie dostrzegłem. Dodam tu jednak, że w takich tekstach należy raczej unikać skrótów myślowych i tzw. żargonu, który posiada każda dyscyplina. Cóż to są np. *pochówki dorosłe*? (np. Tabela 4., opis, str. 53). Z pewnością powinno być ... *pochówki osób dorosłych*! Warto poprawić to np. przed planowanym drukiem. Strona nr 5, na której umieszczono oświadczenie stanowiące formalne wymaganie została bez odpowiedniej korekty zapewne zaczerpnięta z pracy licencjackiej lub magisterskiej. Stopień doktora jest stopniem naukowym, a nie tytułem zawodowym.

Jak już wspomniałem wcześniej układ pracy jest przejrzysty i logiczny. Poruszanie się po całym tekście i przedstawionych danych ułatwia szczegółowy spis treści. Choć przydałby się z pewnością dodatkowo spis tabel i wykresów zaopatrzone we wszelkie informacje pozwalające na łatwe odszukanie ich w tekście – na konkretnych stronach pracy. Na szczęście dysertacja jest zwięzła i nie jest nazbyt obszerna, więc czytelnik ma szansę na względnie szybkie odnalezienie konkretnych danych (tabel, wykresów), które go interesują. Taki spis jednak bardzo poprawiłby ergonomię korzystania z pracy jako ze źródła szczegółowej informacji.

Tu jeszcze kilka innych uwag krytycznych. Nie przekreślają one jednak wartości całej dysertacji. Są raczej życzliwymi radami z mojej strony na przyszłość, gdyby Autorka planowała publikować swoją pracę doktorską np. w postaci monografii lub też cykli artykułów. Uważam, że zdecydowanie należałoby uwypuklić postać prof. Adama Wrzoska, jako bez wątpienia pioniera światowego formatu w badaniach przepalonych ludzkich szczątków kostnych. Za ledwie wzmianka, jakby tylko przy okazji, w rozdziale poświęconym rozwojowi tych badań jest absolutnie niewystarczająca. Ale dobrze, że jest. Praktycznie pominięto zupełnie dorobek dwóch innych polskich badaczy - antropologów, którzy niezwykle intensywnie materiały z cmentarzysk ciała palnych analizowali a wyniki publikowali. To dr. Franciszek Rożnowski, a przede wszystkim dr. Andrzej Florkowski, o którym w dysertacji w ogóle nawet się nie wspomina.

Uważam tytuł rozdziału *Prace osteologiczne* za nieco niefortunny. Choć rozumiem tu intencję Autorki. W ścisłym sensie osteologia jest szczegółowym działem anatomii opisowej dotyczącym układu szkieletowego. Tymczasem cytowane w tej części dysertacji prace/publikacje mają charakter badań antropologicznych, a nie sensu stricto anatomicznych. Nadmienię również, takie odnoszę

wrażenie, wysoce krytyczny charakter tego rozdziału, a tu przede wszystkim względem dokonań antropologów fizycznych, w mojej opinii nie jest do końca usprawiedliwiony. Oczywiście z niektórymi wyartykułowanymi problemami należy się absolutnie zgodzić. Jednakże to antropolodzy w ogóle jako pierwsi zainteresowali się kośćmi przepalonymi i zaczęli je badać. Indywidualne i zróżnicowane podejście antropologów do analiz tych materiałów odzwierciedla przede wszystkim trudność i złożoność tych badań, także ostrożność w wyciąganiu wniosków. Z pewnością nie ignorancją lub złą wolę. Antropologia fizyczna jest samodzielną dyscypliną naukową z wypracowaną własną metodologią i metodyką oraz także własną podstawą teoretyczną. Nie jest li tylko „subdyscypliną” pomocniczą archeologii, choć z nią blisko współpracuje na wielu płaszczyznach. Poszukuje jednak przede wszystkim własnych dróg i rozwiązań. Trzeba o tym pamiętać. Spojrzenie antropologów/biologów człowieka będzie zawsze bardziej populacyjne/iłościowe, szukające przede wszystkim jak najbardziej rzetelnych uogólnień biologicznych i ekologicznych oraz także opisu przebiegu procesów o charakterze biologicznym. Zarzucanie antropologom cytowania starszych publikacji budzi też pewne moje zaskoczenie, szczególnie gdy samemu stosuje się metody np. oceny wieku w chwili śmierci oraz diagnozy płci osoby, do której szczątki należą, de facto sięgające swoją historią pierwszej połowy XX wieku, a czasami nawet wieku XIX.

Szkoda, że dysertacja nie zawiera jakiegokolwiek ikonografii (fotografii) pokazującej na wybranych przykładach opisywane i badane cechy wyrażone na przepalonych kościach zapewne w różnych stopniach ekspresji. Jeżeli jeszcze osoby posiadające duże doświadczenie w analizach przepalonych szczątków kostnych potrafią sobie wyobrazić takie „fenotypy” jedynie na podstawie zawartego w pracy opisu, to inni z pewnością już nie. Tym samym niestety zaniedbano wartość recenzowanej pracy doktorskiej jako np. materiału źródłowego i dydaktycznego, choćby adresowanego do studentów lub szerzej nawet do środowiska archeologów bliżej nieobeznanych z materiałem ciałałpalnym. Warto, więc pomyśleć o uzupełnieniu w przyszłości tego tekstu również o odpowiednie obrazy.

Podsumowując, mogę stwierdzić, że pracę Pani mgr Moniki Dzierlińskiej należy ocenić **POZYTYWNE** i **wysoko**. Jest to przede wszystkim wynikiem doskonałego przygotowania naukowego (teoretycznego i praktycznego) Autorki oraz zapewne także realnej pomocy doświadczonych promotorów. Niewątpliwie już pewnej dojrzałości naukowej Pani Moniki Dzierlińskiej. Przekłada się to na wysoką wartość merytoryczną dysertacji. Bez wątplenia Autorka musiała włożyć bardzo dużo pracy w pozyskanie danych, które stały się przedmiotem analiz. Należy to również docenić. Bez wątplenia była to żmudna i trudna praca ze specyficznym materiałem, co potrafi chyba tylko w pełni docenić osoba, która z takimi przepalonymi szczątkami kostnymi intensywnie pracowała. Analizy tego materiału wymagają doskonałego opanowania ze szczegółową anatomią układu kostnego człowieka, w tym osteologią rozwojową (kości dzieci) i w pewnym zakresie także budową szkieletu zwierząt, które nierzadko bywają wymieszane ze szczątkami ludzkimi. Uważam też, że do analiz materiałów ciałałpalnych niezbędny jest pewnego rodzaju talent. Patrząc na efekty zakładam, że Pani Monice Dzierlińskiej najwyraźniej go nie brakuje. Moim zdaniem z całą pewnością praca posiada istotną wartość poznawczą, która dotyczy opisanych różnic w przebiegu ciałałpalnego obrządku pogrzebowego kultury przeworskiej i wielbarskiej na stanowisku Brudnice. Ma też walor użytkowy ze względu na zaproponowaną konkretną metodykę badań i próbę standaryzacji opisu materiału. Choć uważam, że stan rozdrobnienia materiału kostnego trudno jednak uznać za cechę zupełnie jednoznacznie dyskryminacyjną i diagnostyczną, to z pewnością warto na nią spojrzeć szerzej, niżli jedynie jako pochodną stopnia przepalenia kości. Faktycznie jest to względnie częste zjawisko.

Autorka recenzowanej dysertacji wysoce uprawdopodobnia konieczność innego podejście i znacznie szerszego spojrzenia. Praca wpisuje się doskonale w niezwykle ważną problematykę rekonstrukcji stylu życia dawnych populacji ludzkich, w tym odtwarzania rytuałów pogrzebowych oraz traktowania szczątków zmarłych członków społeczności. W mojej opinii wnosi też dość istotny wkład zarówno do archeologii, jak i antropologii populacji dawnych.

Zwracam się zatem do szanownej Komisji o **dopuszczenie** Pani mgr Moniki Dzierlińskiej do **dalszych etapów przewodu doktorskiego**. Przedstawiona mi do recenzji dysertacja z pewnością **spełni wszystkie wymagania ustawowe** stawiane pracom w celu uzyskania stopnia naukowego doktora.

Dr hab. profesor UMK w Toruniu

Handwritten signature in black ink, reading "Roman Urbaniak".